

# Fakty POLONIJNE

Nr 53 (16-129) 22.IV.2006

*Polacy w Niemczech stanowią elektorat, równy wysiedleńcom ze Związku Wypędzonych*

## Dwa miliony zapomnianych

**z prezesem Kongresu Polonii w Niemczech  
– Zbigniewem Kosteckim – rozmawia Piotr Cywiński**



– **Czy istnieje Polonia w Niemczech?**  
– A kim my jesteśmy... ?

– **Niemcami, którzy przyznają się do polskiego pochodzenia.**

– I tu dotyka pan sedna sprawy: Polonia istnieje i to duża, jest coraz lepiej zorganizowana i wreszcie zaczyna być zauważana przez władze w RFN i w Polsce. Naszym głównym reprezentantem stał się powołany w 1998 roku Konwent Polonii Niemieckiej. Nie zmienia to faktu, że Niemcy w Polsce mają status mniejszości narodowej, a my nie. Bo tak zostało to zapisane piętnaście lat temu w tzw. traktacie dobrosąsiedzkim. Polscy negocjatorzy przystali na wymazanie Polonii ze struktury społecznej w RFN. Zostaliśmy sprzedani. Przypomnę, że nawet Hitler rozwiązał Polonię i skonfiskował jej mienie w III Rzeszy dopiero rok po rozpoczęciu wojny... Dziś mamy Polonię widmo: niby jest, niby jej nie ma. Tymczasem niemiecka mniejszość od lat otrzymuje z obu stron wielomilionowe dopłaty i korzyści z wielu przywilejów, m.in. zniesienia dla jej politycznych przedstawicieli

5 proc. prognozy wyborczego. Chcę podkreślić, że Polonię w Niemczech nie tworzą wyłącznie Niemcy przyznający się do polskich korzeni, bo w RFN żyje 380 tys. Polaków legitymujących się tylko polskimi paszportami, jest wielotysięczna grupa posiadaczy dwóch paszportów i nowa emigracja zarobkowa – 80 tys. oficjalnie zarejestrowanych firm jednoosobowych. Ale, nie ukrywam, znajdujemy się w trudnej sytuacji. Zapis w traktacie jest dla nas bardzo krzywdzący. Tę sytuację wykorzystują m.in. Niemcy mówiący po polsku, którzy wchodzą w nasze organizacje i starają się dezorganizować ich działalność.

– **A gdzie byli wasi reprezentanci podczas negocjowania traktatu?**

– Można powiedzieć, że nasze organizacje to przespały. Po prostu nikomu nie przyszło do głowy, że nowy rząd wolnej Polski zapomni o polskiej mniejszości. Wylano nas z kąpielą i uznano argumenty strony niemieckiej, że mniejszości stanowią grupy etniczne. Nikt nie odwołał się do sytuacji sprzed wojny, że np.

w Zagłębiu Ruhry mieszkało wiele pokoleń Polaków. W efekcie, prawa mniejszości w RFN mają Synti i Romowie, choć nie byli zwartą grupą narodowościową, a my nie. Istniejąca asymetria wynika też z lekceważenia nawet tych traktatowych zapisów: Artykuł 20 stawia znak równości między Niemcami w Polsce i Polakami w Niemczech. Tymczasem, gdy się idzie np. w sprawie polskiej szkoły do urzędu w Krefeld, to oni mówią: nie jesteście mniejszością. My odwołujemy się do traktatu, a oni swoje: gut, ale wy nie jesteście mniejszością. I jest po rozmowie...

– **Może dlatego, że nie umieliście stworzyć znaczącej siły? Kilkanaście lat temu na spotkaniu założycielskim Kongresu Polonii, który miał reprezentować wszystkie organizacje, były dzieci w strojach krakowskich, był hymn, ksiądz i ambasador, tylko woli porozumienia nie było...**

– Bo zawsze byliśmy przedmiotem gry. Najpierw Niemcy mówili, stwórzcie jeden naczelny organ, a gdy go powołaliśmy odmówiono nam prawa występowania w imieniu całej Polonii, z uzasadnieniem, że każda organizacja ma sama dbać o swoje interesy.

– **Reprezentacji uzurpujących sobie prawo do mówienia w imieniu wszystkich organizacji było kilka. Dziś także jest Konwent i np. Polska Rada w Niemczech.**

– To, niestety, też prawda. Nasz Kongres, mimo wszystkich zawirowań przetrwał próbę czasu. Początkowo skupiał aż 70 organizacji. Gdy je zweryfikowałem, zostało 30. To nie są już jakieś kanapowe towarzystwa paru gości, lecz związki, które rzeczywiście prowadzą statutową działalność. (...) W Warszawie powtarza się z uporem maniaka, że jesteśmy skłóceni. To nieprawda. Konflikty i kontrowersje występują wśród Polonii USA, Kanady, Wielkiej Brytanii, że nie wspomnę o Białorusi i Ukrainie. Tak samo, jeśli nie bardziej skłócona jest polska scena polityczna, a my jesteśmy częścią Polski, jej zwierciadlanym odbiciem.

Wanda Witter, sekretarka z senatu, która, niestety, odeszła na emeryturę. Ostatnio spotkaliśmy się w Berlinie z prezydentem Lechem Kaczyńskim. Bardzo zainteresował się Polonią, ale jego wiedza

o nas była – powiedzmy – dość ograniczona... Tymczasem my stanowimy wśród wyborców w RFN potężną grupę, równą wysiedleńcom ze Związku Wypędzonych, gdyż liczba ludności mającej różne koneksje z Polską szacowana jest na dwa miliony. Możemy tworzyć naprawdę silne lobby.

– **Czemu niemieccy Polacy nie kandydują do Bundestagu czy parlamentów krajowych? Turcy też nie mają statusu mniejszości, a zdolali ulokować tam swoich posłów...**

– Właśnie dlatego, że jesteśmy osamotnieni, że z nikąd nie mamy poparcia, oparcia, że nie mamy pieniędzy...

– **...Ani silnej struktury organizacyjnej.**

– Ta sytuacja już się zmienia. Jak mówiłem, Konwent Polonii zaczyna być wreszcie dostrzegany. Nadal jednak borykamy się z prozaicznymi trudnościami. Do tej pory nie otrzymaliśmy złamanego grosza nawet na utrzymanie biura Kongresu, który skupia większość organizacji wchodzących w skład Konwentu. Koperty i znaczki na listy kupowaliśmy ze składek lekarzy, członków Polskiego Towarzystwa Medycznego w RFN. W tym roku po raz pierwszy dostaniemy 42 tys. euro, które udało nam się załatwić w Berlinie. Polskie organizacje otrzymają ogółem na swe projekty kulturalne 250 tys. euro. To śmieszna suma w porównaniu z funduszami, jakimi dysponują Niemcy w Polsce, ale i tę sobie cenimy. To pierwszy krok w dobrym kierunku. Zaczynają się z nami liczyć także niemieccy politycy. Kilka dni temu spotkaliśmy się z socjaldemokratami z SPD. Chadecy z CDU, podobnie, jak prezydent Horst Köhler, mimo naszych próśb na razie nie mają dla nas czasu. Nie załamujemy rąk i robimy swoje. Wkrótce obejmę przewodnictwo w Konwencie. Moim celem jest pogłębienie weryfikacji polskich organizacji i ich konsolidacja. Ale bez wsparcia z kraju nasz społeczny awans w RFN będzie trudny, a może nawet niemożliwy...

Dziękuję za rozmowę

Wywiad ukazał się w Życiu Warszawy  
11.04.2006

**Kalendarz Polonijny:**  
[www.kongres.org/kalendarz.htm](http://www.kongres.org/kalendarz.htm)  
**Robisz imprezę? Przyslij informacje**

**Polonia.org**  
**Świata**

[www.polonia.org](http://www.polonia.org) [www.glos-online.de](http://www.glos-online.de)

Instytucje i Organizacje Polonijne

Redagują: Zbigniew Kostek – [z.kostek@polonia.org](mailto:z.kostek@polonia.org), Maciej Budniewski – [redakcja@glos-online.de](mailto:redakcja@glos-online.de),  
Bogdan Miller – [b.miller@12mowe.de](mailto:b.miller@12mowe.de)